Rok XIV. Warszawa, dnia 5 listopada 1938 r. Nr. 21

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOSCI W POLSCE
ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 28.—
Półrocznie	„ 14.—
Kwartalnie	„ 7.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz.	„ 1.40

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Miodowa 6.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie. ul. Miodowa Nr. 6. Telef. 5-92-63.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.
Przedruk dozwolony za podaniem źródła

Finansowanie stanu średniego przez KKO *)

Co należy rozumieć w obecnej rzeczywistości przez „stan średni"? W ujęciu nie terytorialnym, lecz stanowym „stan średni" obejmuje następujące grupy: kupców i przemysłowców (poza wielkimi), rzemiosła, właścicieli nieruchomości budynkowych o charakterze zarobkowym, wolne zawody.

Ogólnej organizacji nadrzędnej ani stałej reprezentacji stanu średniego nie posiadamy. Jednak poszczególne grupy są zorganizowane w zrzeszeniach, stowarzyszeniach, związkach i izbach gospodarczych. W strukturze gospodarczo-społecznej państwa stan średni w powyższych granicach tak ze względu na swą liczebność, udział w życiu gospodarczym, jak wagę gatunkową inteligencji odgrywać winien rolę przodującą.

Według spisu ludności z r. 1931 Polska liczyła 31.915 tys. ludności, a z wojskiem skoszarowanym — 32.107.300 (Mały Rocznik Stat. 1938 r.), z czego w miastach mieszkało 8.983.400 (27,2%), na wsi — 23.123.900 (72,8%). Wszystkich miast było 636 z czego:

z ludn. do 5 tys.	— 308	z 928	tys. mieszk.
od 5 „ 10 „	— 177	„ 1233	„ „
„ 10 „ 20 „	— 83	„ 1099	„ „
„ 20 „ 50 „	— 46	„ 1392	„ „

Religię mojżeszową wyznawało — 3.113.900 osób, czyli 9,8% ogółu ludności, z czego w miastach — 2.380.000 osób (27,3%), na wsi — (3,2%).

Obecnie (rok 1938) ludność Polski wynosi 34.221 tys. osób.

W zmienionych warunkach odrodzonej Rzeczypospolitej zagadnienie stworzenia silnego gospodarczo i kulturalnie stanu średniego wiąże się organicznie z *urbanizacją* kraju, w którym przeludnienie wsi przybrało rozmiary nigdzie indziej nie spotykane, oraz z problemem *spolszczenia miast.*

Grzegorz Turowski w swej pracy: „Warunki i drogi rozwoju gospodarczego wsi polskiej" podaje, iż w gospodarstwach rolnych o obszarze do 15 ha około 700 tys. mężczyzn stanowi element zbędny, bez którego tok pracy tych warsztatów w niczym nie zostałby pogorszony. Bezrobocie ludności najemnej w rolnictwie, wynoszące prawie 170 tys. osób, nie jest wynikiem kryzysowej redukcji zatrudnienia, lecz zjawiskiem trwałym. Dla całości gospodarstw drobnych (do 50 ha) możnaby przyjąć liczbę takich „zbędnych" jednostek na okrągły milion. Ciężar wyżywienia tego miliona, którego gospodarstwo społeczne nie jest w możności zatrudnić poza rolnictwem, spada na barki drobnych gospodarstw rolnych.

Nie jedynym wprawdzie, lecz bardzo poważnym środkiem usunięcia tego przeludnienia jest szybsze tempo *uprzemysłowienia* kraju i urbanizacja które znacznie odciążą wieś. Drogą skuteczną, ku temu celowi dążącą, będzie planowy systematyczny rozwój *spółdzielczości* na wsi z jednoczesnym budzeniem zainteresowania *indywidualnego* dla handlu i rzemiosł, co w dalszych wynikach wzmocni i ugruntuje polski stan posiadania w miastach i miasteczkach.

Zagadnienie spolszczenia ośrodków miejskich, zwłaszcza drobniejszych posiada już obecnie w społeczeństwie całkowite zrozumienie. Prace w tym kierunku są zapoczątkowane. Należy im nadać bardziej żywe tempo. że przedsięwzięcie to — wzmoc-

---

*) Referat wygłoszony na Komisji Czwartego Ogólnopolskiego Kongresu KKO, odbytego we Lwowie, dn. 10/IX.38 r.

nienie elementu polskiego w miasteczkach już istniejących lub tworzenie nowych, czysto polskich osiedli miejskich — nie przerasta naszych możliwości, przekonać się nie trudno, gdy się zważy warunki powstawania tak potężnych dzieł, jak stworzenie Gdyni lub organizowanie C. O. P. Proces spolszczenia miast i narastania polskiego mieszczaństwa wymaga zespolonych wysiłków państwa, samorządu i całego społeczeństwa, a jego realizacja — pracy być może nie tylko obecnego, lecz i paru pokoleń następnych. Nie mniej wszakże — wydaje się być koniecznością dziejową, niezbędną dla wzmożenia potęgi i niezależności gospodarczej narodu.

Grupą w stanie średnim, posiadającą największe znaczenie dla gospodarki narodowej, jest bezwątpienia rzemiosło, które w r. 1936 posiadało 354.439 zarejestrowanych, legalnych warsztatów, z czego:

w województwach centralnych	184.678
„ wschodnich	46.613
„ zachodnich	60.518
„ południowych	62.630

Najliczniejsze warsztaty rzemieślnicze reprezentowały:

szewctwo	55.686	czyli	15,7%
krawiectwo	54.439	„	15,3%
rzeźn. - wędlin.	45.378	„	12,8%
kowalstwo	29.857	„	8,4%
stolarstwo	27.934	„	7,8%
piekarstwo	17.644	„	4,97%
fryzjerstwo	14.660	„	4,1%
mularstwo	12.639	„	3,5%
ślusrstwo	10.246	„	2,89%

reszta — poniżej 10 tys. warszt.

Oprócz legalnych, istnieje olbrzymia ilość warsztatów niezarejestrowanych, uchylających się z pod wszelkiej kontroli i nadzoru.

Nie posiadamy dokładnych danych, dotyczących narodowości właścicieli warsztatów rzemieślniczych nawet legalnych, jednak w przybliżeniu ilość warsztatów chrześcijańskch przekracza 2/3 ogólnej liczby. Ze sprawozdania Łódzkiej Izby Rzem. w Łodzi za r. 1937 widać, iż na jej terenie działania było warsztatów chrześcijańskich 16.256 tj. 54,25%, zaś żydowskich — 13.708 tj. 45,75%. Ten stosunek podnosi się na korzyść żydów w województwach wschodnich i południowych.

Jak stwierdza w swym sprawozdaniu (za r. 1935) Związek Izb Rzem., ciężkie przesilenie z kilku lat ubiegłych, które bardzo dotkliwie dało się uczuć całemu rzemiosłu, wykazało jednak, że „...średni i mały warsztat przemysłowy, a więc w 90% rzemieślniczy, jest strukturalnie w naszych warunkach bardzo zdrową formą przedsiębiorstwa przemysłowego“.

Rok ubiegły na tle znacznego ogólnego ożywienia gospodarczego kraju wysunął sprawy rzemiosła, jako grupy gospodarczej, głównie reprezentującej stan średni, na jedno z czołowych miejsc, budząc dla nich zainteresowanie Rządu i społeczeństwa, wykazane m. in. w związku z nowelizacją prawa przemysłowego (Rozporządzenie Min. Przem. i Handlu z dn. 27.XI.37 r. w sprawie określenia istotnych cech przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej... Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 605).

Sprawa udostępnienia worsztatom rzemieślniczym kredytu na cele inwestycyjne i obrotowe stanowi zagadnienie kardynalne, dotychczas jszcze nie rozwiązane. W świetle materiałów, zgromadzonych w samorządzie gospodarczym rzemiosła, zagadnienie uzyskania tych kredytów w odpowiednich dla potrzeb rzemiosła rozmiarach przedstawia się następująco: rzemiosło w Polsce wykorzystało z różnych źródeł ok. 100 milionów kredytu, z czego: ze spółdzielni kredytowych 50 milionów zł, z banków prywatnych — 10 mil. zł, z K. K. O. — 35 mil. zł i z innych źródeł — 5 milionów zł. Czy KKO udzieliły tej sumy z własnych wyłącznie funduszów, czy też mieści ona również kredyt specjalny Banku Gospodarstwa Krajowego, rozprowadzany przez kasy, trudno ustalić wobec niezupełnych danych ankiety izb rzemieślniczych. W innych sprawozdaniach kredyt udzielony przez KKO z funduszów własnych podawany był na zł 30 milionow (w r. 1935). Potrzeby kredytowe rzemiosła samorząd szacuje przynajmniej na zł 170 milionów; niedobór przeto wynosi ca 70 milionów zł, z czego na kredyt inwestycyjny zł 35 milionów, mianowicie 4 — 5 letni — zł 20 mil. oraz dłuższy — 15 mil. zł. Pozostałe 35 mil. zł stanowiłyby kredyt krótkoterminowy, obrotowy oraz na usprawnienie warsztatów, na wadia przy dostawach i przetargach itp.w formie dyskonta weksli klientowskich lub pożyczek na weksle poręczone.

W dążeniu do usprawnienia organizacji pracy, zakupu surowców i półfabrykatów oraz zbytu wyprodukowanych towarów bez podrażającego cenę i zniżającego rentowność warsztatów zbędnego pośrednictwa — rzemiosło organizuje spółdzielnie: surowcowe, zbytu, wytwórczo - handlowe, pracy i mieszane. Spółdzielni takich było w 1936 r. 115, w r. ub. zaś — 122; wykazują one stopniowo powolny rozwój, z wyjątkiem spółdzielni kredytowych, jako opartych w większości punktów na zbyt ograniczonej liczbie członków. Rzemieślnicze spółdzielnie kredytowe na 118.000 członków posiadały w r. 1935 — 57,6% chrześcijan i 42,4% żydów.

Usilne zabiegi reprezentantów rzemiosła, czynione na terenie Rządu, parlamentu, B-ku Gosp. Kraj. i Funduszu Pracy w drobnej tylko części przyniosły dotychczas realizację postulatów pomocy. Fundusz Pracy, aczkolwiek udziela ze swych zasobów pomocy poszczególnym ośrodkom lub nawet warsztatom — przede wszystkim spółdzielniom, to jednak pomoc ta jest znikoma, zwłaszcza w okręgach o dużym nasileniu bezrobocia. Żali się sprawozdanie Zw. Izb Rzem., iż Fundusz Pracy, stosując „kompromis między koniecznością prowadzenia robót publicznych, a koniecznością zwalczania bezrobocia — wkracza stopniowo na nierealne z gospodarczego punktu widzenia bezpośrednie zatrudnianie, zamiast kroczyć drogą inwestycyj *kluczowych*, dających zatrudnienie pośrednio większej liczbie rąk i gospodarczo uzasadnionych“. W r. 1937 spółdzielnie rzemieślnicze korzystały z kredytu w Funduszu Pracy w sumie zł 69.000.

Postulaty rzemiosła w stosunku do k. k. o. dotyczą:

1) udostępnienia kredytów, zwłaszcza ulgowych z B. G. K., większej ilości warsztatów na weksle z dwoma poręczeniami niekoniecznie rzemieślniczymi, o ile pożyczka nie przekracza 500 zł, co pozwoli na dotarcie pomocy do najbardziej potrzebujących, a dających rękojmę celowego zużycia pożyczki i terminowego jej zwrotu;

2) przy kredytach do 2.000 zł, by jeden z poręczycieli był mocny finansowo, dopiero zaś przy pożyczkach wyższych, by żyrant przedstawiał zabezpieczenie rzeczowe (wł. nieruchomości);

3) podwyższenia górnej granicy pożyczki dla jednego kredytobiorcy do zł 5.000, zaś dla spółdzielni spółek celowych — i ponad tę sumę;

4) skrócenia czasokresu od chwili wniesienia podania do otrzymania pożyczki, np. do dni 7;

5) ustalenia spłat ratalnych z zamianą weksli co ½ roku, zamiast co kwartał;

6) bliższej współpracy z izbami rzemieślniczymi.

Drugą poważną grupą stanu średniego stanowią kupcy. Polska posiada małą ilość wielkich firm handlowych, a z tych znikoma część należy do kupiectwa polskiego. Olbrzymią większość stanowią zakłady średniej wielkości, a zwłaszcza drobni. Właściciele magazynów, zakładów hurtowych, sklepów i sklepików stanowią w większości element niepolski; ten zaś skupia się głównie w dzielnicy zachodniej i w wielkich miastach.

W dziedzinie handlu zaakceptował się ostatnio z jednej strony ruch przesiedleńczy samodzielnego kupiectwa, przeważnie drobnego, z zachodu na wschód oraz z drugiej — parcie bardziej przedsiębiorczych elementów wiejskich do handlu jarmarcznego i domokrążnego (ruch straganiarski). Ruch ten wymaga pomocy i opieki tak w dziedzinie organizacyjnej, jak wyszkolenia i kredytowej, zarówno ze strony organizacyj centralnych, jak i lokalnych. Nieudzielenie mu tej opieki i pomocy grozi zupełnym załamaniem się tego w zasadzie zdrowego pędu do ujęcia wymiany towarowej w polskie ręce, jak to już miało miejsce w niektórych okręgach (np. pow. opoczyński). Pomoc, mająca na celu spolszczenie handlu, dotyczy: szkolenia na odpowiednich kursach, co już z powodzeniem zostało zapoczątkowane na ziemiach wschodnich; tworzenia hurtowni skupu; organizowania w związki i spółdzielnie. Dla handlu domokrążnego i straganiarskiego mają duże znaczenie kasy kredytu bezprocentowego, pozostające pod kontrolą swych związków, Banku Gospodarstwa Krajowego i KKO. Spółdzielnie i spółki handlowe oraz kupcy samodzielni winni korzystać z wydatnej pomocy kredytowej spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności. Mając oparcie organizacyjne w związkach kupców, gospodarcze w hurtowniach prywatnych czy spółdzielczych oraz kredytowe w KKO, Gm. K. P. O. i spółdzielniach kredytowych, polskie elementy handlowe z biegiem czasu zajmą na wsi, w miasteczkach i większych miastach należne im, dominujące, jeśli nie wyłączne miejsce.

Zarówno rzemiosło, jak i kupiectwo polskie w obecnie istniejących warunkach w małych miastach prowincjonalnych napotyka i napotykać będzie na poważne trudności lokalowe. Dwie są główne tego przyczyny: 1) silnie odczuwany brak wolnych mieszkań i pomieszczeń na sklepy i magazyny oraz 2) zorganizowany opór już oddawna zajmujących się handlem elementów obcych. Dlatego też staje w całej rozciągłości problem przebudowy miast i miasteczek (przenoszenie rynków na nowe place, mające się zabudować) oraz i jednocześnie — tworzenie nowych osiedli miejskich w punktach odpowiednio dobranych, np. z osad kościelnych, z uwzględnieniem dróg komunikacyjnych itp. W obydwu kierunkach niezbędne jest zdecydowane stanowisko władz państwowych i samorządowych oraz pomoc społeczno - gospodarcza (kredyty budowlane instytucyj państwowych — B. G. Kr., Funduszu Pracy, tudzież innych instytucyj publiczno - prawnych). Finansowanie, częściowe choćby nowych domów przez KKO wydaje się konieczne i celowe w formie pożyczek hipotecznych.

Kredyty dla właścicieli nieruchomości również w poważnej mierze sprzyjają wzmocnieniu polskiego stanu średniego w miastach, nie przedstawiając pod względem pewności żadnego ryzyka.

Stopniowe, systematyczne obejmowanie osiedli miejskich przez polskiego rzemieślnika, kupca, właściciela domu, spółdzielczość niewątpliwie wpłynie na podniesienie kultury miast i miasteczek, do których napływać będą elementy inteligenckie: lekarz, aptekarz, adwokat, inżynier, technik, itd., nadając osiedlom oblicze narodowe. Nowe osiedla miejskie nie tylko wchłoną doraźnie sporą ilość ludności wiejskiej przez sam fakt powstawania na terenach dotychczasowych wsi; nie tylko będą sprzyjały podnoszeniu się dobrobytu mieszkańców danego rejonu (oszczędność na dojazdach czasu, lepsze ceny na płody rolne i hodowlane), lecz z biegiem czasu będą coraz bardziej wchłaniały zbędne na wsi ręce robocze.

Udzielone przez KKO kredyty wg. stanu na 31. XII.37 r. wynosiły *zł 604 miliony*, czyli, jak stwierdza B. G. K. w sprawozdaniu za r. 1937 str. 16, przekroczyły działalność kredytową w dziedzinie kredytów gotówkowych (krótkoterminowych z wyłączeniem redyskonta weksli i dyskonta trat Banku Akceptacyjnego) wszelkich innych instytucyj kredytowych, nie wyłączając banków prywatnych i państwowych (oprócz Banku Polskiego).

Z tej sumy rolnictwu wypożyczyły zł 173.191.173, z czego kasy

związku	warszawskiego	zł 46,30 mil.
„	poznańskiego	„ 46,74 „
„	śląskiego	„ 11,35 „
„	lwowskiego	„ 68,79 „

Zadłużenia związków samorządowych w KKO wynoszą ok. zł 125 milionów, razem przeto wierzytelności kas z tych dwu tytułów wynosiły ok. 300 mill. zł, tj. prawie połowę całej akcji kredytowej. Pozostała połowa, tj. przeszło 300 milionów zł objęła inne grupy ludności, jednak wobec braku danych udział każdej z tych grup nie może być, niestety, ściśle określony.

W najogólniejszym przybliżeniu można przypuścić, iż z kredytów na potrzeby grup, objętych wyżej nomenklaturą „stanu średniego", lwia część przypada na grupę właścicieli nieruchomości. Grupa ta jest do ujęcia w konkretne cyfry trudna z tego chociby względu, że pożyczkobiorca - właściciel nieruchomości, dający zabezpieczenie hipoteczne na swej realności i figurujący w danych statystycznych w tej właśnie grupie, może być jednocześnie albo rolnikiem, albo przemysłowcem czy rzemieślnikiem, albo kupcem, albo członkiem wolnego zawodu, czy urzędnikiem. Jedyne, najbliższe rzeczywistości dane podaje Samorząd rzemieślniczy, określając pomoc kredytową KKO dla rzemieślników na 30 — 35 milionów zł.

W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż bieżące postulaty stanu średniego w dziedzinie pomocy kredytowej, zwłaszcza największej i najważniejszej grupy rzemiosła, nie były w całości zaspokojone przez akcję kredytową KKO. Nigdy wprawdzie dotychczas nie zostały postawione w sposób konkretny i autorytatywny przez przedstawicieli centralnych ośrodków organizacyjnych stanu średniego ;nigdy też żaden z dotąd odbytych kongresów kas nie zajmował się całokształtem tego zagadnienia. Każda z kas prowadziła tu własną politykę, dyktowaną warunkami lokalnymi i dopiero w ostatnich latach, po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24.X.1934 r., zlekka kierowaną dyrektywami centralnymi za pośrednictwem związków KKO.

Dopiero na Kongresie Lwowskim KKO zostały postawione zagadnienia, dotyczące ogólnych wytycznych w dziedzinie polityki kredytowej KKO w zastosowaniu do rolnictwa (Komisja I) i do stanu średniego (Komisja III).

Organizujący się w płaszczyźnie ideowo - państwowej i gospodarczej stan średni, zwłaszcza rzemiosło i średni przemysł po za opieką i pomocą, których udzielić mu winna polityka gospodarcza Rządu, wymaga opieki i pomocy ze strony całego społeczeństwa. Komunalne kasy oszczędności, jako instytucje pieniężne o charakterze wybitnie społecznym, gromadzące znaczne kapitały z groszowych oszczędności najszerszych, słabych ekonomicznie warstw ludności swych okręgów, winny nieść pomoc kredytową przede wszystkim tym warstwom.

Dotychczasowe stosunki KKO z rzemiosłem wykazały naogół bardzo dobrą spłacalność jego zobowiązań pożyczkowych. Gdy wszakże potrzeby kredytowe rzemiosła ujawniły się w daleko wyższym stopniu, niż dotychczas, a jego ekspansja na rynku wewnętrznym posiada trwałe widoki rozwojowe i wydaje się rokować mu lepszą rentowność i możliwość kapitalizowania przy zapewnieniu dogodniejszej i szerszej pomocy kredytowej, KKO winny tę pomoc rozszerzyć, liberalizując i udostępniając warunki wykorzystania jej, ciągle przy zachowaniu niezbędnej ostrożności i przezorności. Będzie to wymagało zwiększonych wysiłków i czujności ze strony kierownictwa KKO przy ścisłym współdziałaniu z organizacjami samego rzemiosła, a przede wszystkim z jego samorządem gospodarczym.

Kredytowanie z własnych środków kas winno głównie wyrażać się w udzielaniu warsztatom pojedyńczym czy zbiorowym (spółdzielnie) pożyczek wekslowych z terminem nie dłuższym nad dwa lata oraz w dyskontowaniu weksli klientowskich rzemiosła, przy czym weksle pożyczkowe winny posiadać dwa podpisy poręczycieli, niekoniecznie z pośród rzemieślników. Kredyty większe, np. ponad zł 2.000 muszą być zabezpieczone w sposób rzeczowy.

Kredyty obrotowe mogłyby też być dodatkowo zabezpieczone przez ogół pożyczkobiorców - rzemieślników, zamieszkałych na terenie działania danej KKO, albo w drodze żyra osoby prawnej, jako spółki poręczycielskiej, obejmującej członkowstwem tych pożyczkobiorców, albo też w drodze stworzenia specjalnego funduszu gwarancyjnego z drobnych opłat (np. 1% od sumy pożyczki), wnoszonych przez każdego pożyczkobiorcę aż do wysokości, odpowiadającej przeciętnej odnośnych strat KKO, względnie do wysokości 2% udzielonych pożyczek. Z tego funduszu gwarancyjnego kasa czerpałaby na pokrycie pretensyj nieściągalnych — w porozumieniu z miejscową organizacją rzemiosła, albo z izbą rzemieślniczą. Tego rodzaju fundusz powstał i funkcjonuje na terenie działalności niektórych KKO powiatowych województwa nowogródzkiego.

W miarę możności, uwzględniając konieczną płynność swych zasobów oraz unikając deficytowości budżetu, kasy dążyć będą do stopniowego powiększania kredytów inwestycyjnych dłużej terminowych (5 — 8 letnich) na częściową modernizację warsztatów, zabezpieczonych hipoteką lub rejestrowym zastawem na narzędziach produkcji. W większości zawodów rzemieślniczych amortyzacja niezbędnych urządzeń waha się w okresie 4 do 5 lat, a w licznych zawodach trwa nawet dłużej. Oprocentowanie kredytów rzemieślniczych, aby odegrały swą zamierzoną rolę, nie powinno przekraczać 6 od sta rocznie. (Szczegółowe warunki określi porozumienie Związku Izb Rzemieślniczych ze Związkiem Związków KKO).

Ogólna suma kredytów dla stanu średniego z KKO w skali ogólno - krajowej nie powinna przekraczać 25 — 30% łącznej sumy akcji kredytowej kas, przy czym dla samego rzemiosła procent ten możnaby określić narazie na 15.

Oprócz kredytów z funduszów własnych dla rzemiosła i handlu KKO winny jak i dotychczas rozprowadzać kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego tak obrotowe, jak i inwestycyjne; nadto winny podjąć się rozprowadzania kredytów z Funduszu Pracy, o które usilnie ubiega się samorząd gospodarczy rzemiosła.

Wiążący się z działem poprzednim dział kredytów budowlanych z zabezpieczeniem hipotecznym wymaga w związku z popieraniem rozwoju miast i tworzenia nowych osiedli miejskich specjalnego uwzględnienia akcji kredytowej KKO. Poza okolicznościami już omówionymi, a wystarczającymi do zwrócenia na ten rodzaj kredytów specjalnej uwagi kas, występuje oddawna jeszcze jedna — mianowi-

cie ogólny dotkliwy brak mieszkań, zwłaszcza mniejszych. Przeludnienie izb mieszkalnych znane jest powszechnie, a jego skutki powodują cherlactwo młodego pokolenia i choroby. Przeto dopomaganie przez KKO odpowiednią do swych możliwości pomocą kredytową budownictwu w miastach i osiedlach miejskich domów mieszkalnych, jednorodzinnych lub blokowych (domy robotnicze) staje się jednym z skutecznych środków właściwej rozbudowy miast. Kasy w tej dziedzinie mogą się wprawdzie już poszczycić pięknymi wynikami i tylko brak zgromadzonych danych statystycznych nie pozwala tu operować konkretnymi liczbami, napewno dużymi, wszakże przyszła w tej dziedzinie polityka kredytowa KKO powinnaby nosić charakter bardziej planowy — popierania przede wszystkim polskiego stanu posiadania.

Franciszek Świderski.

Doświadczenia na tle ostatnich wydarzeń

(art. dyskusyjny)

Artykuł p. Redaktora B. Obszyńskiego p. t. „Ostatnie wypadki", umieszczony w Nr 19 „Oszczędności" z dnia 5.X.1938 r., poruszył bardzo żywotne i aktualne zagadnienia, które na pewno były przedmiotem rozważań dyrektorów KKO lub nawet przedmiotem obrad dyrekcji kas. Zagadnienia te nie powinny przebrzmieć bez echa, lecz odwrotnie, winny być szczegółowo rozważone dla powzięcia odpowiednich decyzyj. Akcja w tym zakresie winna być skoordynowaną nie tylko w płaszczyźnie wszystkich komunalnych kas oszczędności, lecz całego aparatu pieniężno - kredytowego. Rzecz jasna, że ostateczne decyzje ramowe powzięte byłyby przez władze nadzorcze. Materiału do tych decyzyj winny jednak dostarczyć Związkom KKO poszczególne kasy czy to w formie bezpośrednich wniosków, czy też w formie artykułów dyskusyjnych, umieszczanych na łamach „Oszczędności". Obierając tę drugą drogę, chcę poddać pod rozważania te uwagi i zastrzeżenia, jakie zostały wysunięte przez członków dyrekcji KKO powiatu ciechanowskiego na posiedzeniu w dniu 5 października br., gdy były rozważane środki, jakie należało by przedsięwziąć celem możliwego ograniczenia runu, jaki miał miejsce w ostatniej dekadzie września r. b.

Przede wszystkim jednogłośnie zostało uznane, że ogłaszanie obecnie jakichś rygorów co do sposobu wypłaty wkładów — bezpośrednio po wstrząsie jaki przeszła Kasa — mogło by wywrzeć niekorzystne wrażenie na wkładcach. Ze środków, które można by było w przyszłości zastosować dwaj członkowie dyrekcji, pochodzący z wyboru spośród społeczeństwa (skład dyrekcji jest czteroosobowy), uznali za możliwe jedynie obniżenie stopy procentowej od wkładów á vista celem stworzenia większej rozpiętości między stopą procentową płaconą od wkładów terminowych, a tym samym skłonienia wkładców do lokowania wkładów na rachunkach terminowych. Ograniczenie wysokości wkładu á vista od jednej osoby uznali oni za mało celowe, gdyż wkładca ma możność zawsze obejścia tych rygorów, chociażby przez otworzenie kilku książeczek wkładowych na okaziciela lub też na członków rodziny. Również odnieśli się z zastrzeżeniem co do ograniczenia wysokości dziennej wypłaty á vista.

Zastrzeżenia te podaję umyślnie, gdyż pochodzą one z grona osób wybranych ze społeczeństwa, a więc reprezentujących poglądy tego społeczeństwa. Podzielając skądinąd słuszność tych zastrzeżeń, uważam osobiście, że jednak nie należy zaniechać kroków, zmierzających do uzgodnienia zagadnień poruszonych przez p. red. Obszyńskiego. Sprecyzuję więc tu osobisty punkt widzenia, omawiając kolejno, czy i jakie środki oraz w jakim stopniu należało by zastosować w kasach celem ograniczenia masowej ucieczki wkładów w chwilach niepokoju politycznego lub gospodarczego.

1. *Wysokość wkładu.* Całkowicie podzielam pogląd p. redaktora Obszyńskiego, że wielkie wkłady nie są pożądane dla kas. Dlatego też, mimo podanych wyżej zastrzeżeń, wydaje się koniecznym ustalenie w poszczególnych kasach górnej granicy pojedyńczego wkładu, a raczej nawet dwóch granic, gdyż należy zdaniem moim ustalić osobno górną granicę dla wkładów á vista. Eliminując kasy większe, gdzie normy te musiałyby być ustalone indywidualnie, uważam, iż w kasach mniejszych — do 1 miliona zł wkładów — można przyjąć następujące normy:

Wysokość jednego wkładu nie powinna przekraczać 30 tys. zł.

Wysokość jednego wkładu á vista nie powinna przekraczać 5 tys. zł.

Niewątpliwie, ograniczenia te mogą być omijane i na pewno, będą omijane; nie należy jednak przesądzać faktu, że będą one hamulcem do przyjmowania tego rodzaju wkładów, nazywanych przecież „hot money" — gorącym pieniądzem lub inaczej mówiąc — lotnym pieniądzem. Niedopuszczenie tego rodzaju wkładów do kas oszczędności napewno będzie dla nich mniejszą stratą aniżeli tą jaką kasy ponoszą w związku z tymi wkładami w chwilach niepokoju. Nie należy zapominać że PKO oprocentowując wkłady tylko do 10 tys. złotych (§ 16 postanowień o obrocie oszczędnościowym), ograniczyła tym samym wysokość jednego wkładu do tej kwoty.

2. *Wysokość dziennej wypłaty wkładu á vista.* Również i tu jestem zwolennikiem wprowadzenia powszechnych norm, określających dopuszczalną wysokość dziennej wypłaty wkładu á vista. Stosowaną przez niektóre kasy normę 1 tys. zł dziennie uważam za słuszną. W ten sposób nawet 5-cio tysięczny wkład á vista może być wypłacony w ciągu 5-ciu dni, względnie wymaga 5-cio dniowego wypowiedzenia.

3. *Wypłata niewypowiedzianych wkładów terminowych.* Jest to punkt, co do którego niezupełnie po-

dzielam pogląd pana red. Obszyńskiego. Nie wydaje mi się, aby zachodziła konieczność stosowania tak dalece posuniętego rygoru konsekwentnego przestrzegania terminu wypowiedzenia, niezależnie od stanu pogotowia i płynności kasy w danym momencie. Celem zaś uniknięcia rozgoryczenia wkładców przyzwyczajonych do natychmiastowych wypłat wkładów terminowych za potrąceniem jedynie różnicy odsetek pomiędzy oprocentowaniem wkładu á vista, a wkładem terminowym, wystarczy moim zdaniem tylko odpowiednie informowanie klienteli przez personel kasy. Udzielanie pożyczek pod zastaw książeczek, wymagające dodatkowych formalności oraz bardziej krzywdzące klientów ze względu na stosowanie nawet obniżonej stopy dyskontowej, może spowodować tylko dodatkowe narzekania, gdyż w chwilach runu kasa, wstrzymując udzielanie wszelkiego rodzaju pożyczek, a więc i pod zastaw książeczek oszczędnościowych, i tak nie uniknie narzekań klienta, któremu odmówi się wypłaty tego rodzaju pożyczki.

4. *Wysokość stopy procentowej.* Jest rzeczą niewątpliwą, że stosowana przez więszość kas rozpiętość pomiędzy stopą procentową od władów á vista i władów terminowych jest za małą dla większego spopularyzowania tych ostatnich. Lecz nie zachodzi tu konieczność podwyższenia maksymalnej granicy oprocentowania wkładów, ustalonej rozporządzeniem Ministerstwa Sarbu z dnia 22.XII.1937 r. Wszak rozporządzenie to określa jedynie najwyższe granice oprocentowania wkładów, które większość kas zastosowała jako normy. Praktyka zaś wykazuje, że bez obawy ucieczki wkładców może być zastosowana niższa skala oprocentowania. Dotyczy to w szczególności kas o wkładach poniżej 3 mil. zł. Kasy te mogą bez obawy stosować następujące stawki:

wkłady á vista		3½%
„ z 1-miesięcznym wypowiedzeniem		4 %
„ z 3 „	„	4½%
„ z 6 „	„	5 %

zamiast jak dotychczas przy wkładach á vista 4% i wkładach z wypowiedzeniem 1-miesięcznym 4¼%.

O ile rozważania moje podane w pp. 1, 2 i 3 wymagają pewnego uzgodnienia i zastosowania ich winno być przeprowadzone w jednym czasie na terenie wszystkich komunalnych kas oszczędności, o tyle obniżenie stopy procentowej od wkładów á vista i z wypowiedzeniem 1-miesięcznym do norm, podanych przeze mnie wyżej, mogłoby być uchwalone przez dyrekcję tych kas, w których stopa ta jest wyższą, już w listopadzie b. r. z tym, że obowiązywałyby one od 1.I.1939 r. (Przyjmuję, że oprocentowanie wkładów z wypowiedzeniem 3-miesięcznym i 6-miesięcznym pozostanie bez zmiany).

Mieczysław Niedzielski.

Notatki i uwagi

Obrót czekowy w KKO.

Do zakresu działania KKO należy między innymi, zgodnie z art. 23 ust. (1) p. 2 rozp. Prezydenta Rz. o KKO, z dnia 24.X.1934 r. otwieranie i prowadzenie rachunków bieżących o saldach kredytowych, a zatem rachunków czekowych, żyrowych itp.

O ile szeroki ogół obywateli, dzięki intensywnie prowadzonej ostatnio propagandzie, dziś wie, że KKO przyjmują wkłady na książeczki oszczędnościowe, o tyle o działalności KKO na odcinku obrotu czekowego posiadamy mało wiadomości. W szczególności nie wiemy, w jakich rozmiarach klientela korzysta z usług KKO na tym odcinku (PKO pod koniec 1937 roku prowadziła około 75.000 kont), jakie są obroty na rachunkach czekowych i jaki jest stosunek obrotów gotówkowych do bezgotówkowych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet organizacje, czy instytucje, które wydaje się powinny znać przepisy zawarte w rozp. Prez. Rz. o KKO, przepisów tych nie respektują. Znany mi jest wypadek że pewne przedsiębiorstwo państwowe odmówiło wpłacenia należnej dostawcy sumy na jego rachunek czekowy w KKO, powołując się na brak przepisów. Wszelkie prośby i tłumaczenia spełzły na niczym.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan wkładów na rachunkach czekowych w komunalnych kasach oszczędności w latach 1935 — 1937 wynosił w milionach złotych:

w dn. 31.XII	1935 r.	60,0
„ „ „	1936 r.	80,4
„ „ „	1937 r.	95,0
„ „ 30.VI	1938 r.	106,3

Widzimy więc, że w omawianym okresie stan wkładów na rach. czekowych w KKO systematycznie wzrasta. Wzrost ten w okresie od 1 stycznia 1936 r. do dn. 30 czerwca rb. wyniósł ponad 77%.

W tym samym okresie czasu stan r-ków czekowych w P. K. O. kształtował się jak następuje (w milionach złotych):

w dn. 31.XII	1935 r.	202,3
„ „ „	1936 r.	231,9
„ „ „	1937 r.	255,6
„ „ 30.VI	1938 r.	229,7

W ciągu dwóch lat 1936 — 1937 stan rachunków czekowych w P. K. O. wykazuje również tendencję zwyżkową, chociaż w mniejszym stosunkowo stopniu niż w KKO. Natomiast na ultimo 1-go półrocza zaznaczył się spadek stanu wkładów o 13,3%.

Według sprawozdań P. K. O. roczny obrót na rachunkach czekowych wynosił (w mil. zł):

w r. 1935	zł 27.486,8
„ „ 1936	zł 28.062,8
„ „ 1937	zł 32.745,7

Zatem wzrost obrotów na rach. czekowych w P. K. O. w r. 1936 w stosunku do r. 1935 wynosi 2%, gdy w r. 1937 obroty te zwiększyły się o 17%.

Z braku danych nie można ustalić stopnia wzrostu obrotów na rach. czekowych w KKO; sądzę jednak że i w KKO wzrost obrotów na rachunkach czekowych również jest znaczny.

Według sprawozdań P. K. O. obrót bezgotówkowy P. K. O. w latach 1935 — 1937 wynosił:

Rok	W mil. zł	W stosunku do ogólnego obrotu czek. %%
1935	21,0	76,4
1936	21,3	75,8
1937	24,8	75,6

Z porównań powyższych widzimy, że wzrost obrotów w P. K. O. przypada prawie w całości na obroty bezgotówkowe, co należy z uznaniem podkreślić.

Jak ta sprawa przedstawia się w KKO trudno z braku danych ustalić. Na podstawie zaś osobistych obserwacji przychodzę do wniosku, że obroty te były znaczne.

Długoletnie osobiste spostrzeżenia utwierdziły mnie w przekonaniu, że jak P. K. O., tak i KKO na odcinku organizacji obrotu czekowego, a zwłaszcza bezgotówkowego, mają wiele jeszcze do zrobienia. Na przeszkodzie jednak rozwoju obrotu bezgotówkowego w KKO stoi brak centrali żyrowej. Sprawa ta powinna doczekać się wreszcie realizacji.

J. Rożkowski.

Zadłużenie długoterminowe związków samorządowych w KKO.

Świeżo wydana statystyka samorządu terytorialnego „Zamknięcia rachunkowe 1936/37. Komunalne banki i kasy oszczędności 1937“, zawiera m. inn. szczegółowe dane o długoterminowym zadłużeniu związków samorządowych z podziałem na źródła kredytu.

Według stanu na dzień 31 marca 1937 r. ogólna suma zadłużenia długoterminowego związków samorządowych wynosiła 977.405 tys. zł. Suma ta rozkłada się na poszczególne grupy zw. samorządów i w porównaniu z sumą ich budżetów dochody zwyczajne (wg zamknięć rachunkowych za r. 1936/7) w sposób następujący:

	zadłuż. długoter.	dochody zwyczajne
miasta	844.901	331.636
pow. zw. sam.	103.545	116.396
woj. zw. sam.	28.959	9.424

Zadłużenie w komunalnych kasach oszczędności wynosi 92.468 tys. zł, co stanowi 9,5% ogólnej sumy zadłużenia. Jest ono wyższe od zadłużenia w bankach komunalnych o blisko 22 miliony zł.

Udział zadłużenia w KKO w ogólnej sumie długów długoterminowych jest różny w poszczególnych grupach związków samorządowych. Najwyższy odsetek wykazuje on w zadłużeniu powiatowych związków samorządowych, bo 17,4% (18.011 tys. zł na 103.545 tys. zł). W miastach odsetek ten wynosi 8,8% (74.307 tys. zł na 844.901 tys. zł).

Z kolei odsetek ten układa się różnie w poszczególnych grupach województw. Komunalne kasy oszczędności jako źródło kredytu komunalnego odgrywają najpoważniejszą rolę w woj. zachodnich i południowych. Zadłużenie powiat. związków samorządowych w KKO w woj. pomorskim i poznańskim stanowi bowiem 28,8% ogólnego zadłużenia (5.908 tys. zł na 20.515 tys. zł), gdy w woj. śląskim 18,6% (1.464 tys. zł na 7.858 tys. zł), w woj. południowych — 16,6% (1.348 tys. zł na 8.145 tys. zł), w woj. centralnych (bez m. Warszawy) 14,8% (8.362 tys. zł na 56.373 tys. zł), a w woj. wschodnich — 8,8% (934 tys. zł na 10.654 tys. zł). Gdy chodzi o udział KKO w zadłużeniu miast, to kolejność grup województw jest nieco odmienna. Mianowicie KKO jako źródło kredytu miejskiego odgrywają najpoważniejszą rolę w woj. południowych, albowiem zadłużenie miast w KKO wynosi tam 23,4% ogólnego zadłużenia (31.387 tys. zł na 133.973 tys. zł). Z kolei idą dwa woj. zachodnie, w których zadłużenie to wynosi 17,4% (30.072 tys. zł na 172.874 tys. zł), oraz woj. śląskie — 14,2% (7.884 tys. zł na 55.416 tys. zł). Natomiast w woj. centralnych i wschodnich kasy oszczędności jako źródło kredytu dla miast odgrywają zupełnie nikłą rolę. Mianowicie w woj. centralnych (bez m. Warszawy) zadłużenie miast w KKO wynosi 3.486 tys. zł, co stanowi zaledwie 1,5% ogólnego zadłużenia tych miast (236.635 tys. zł), a woj. wschodnich — 711 tys. zł, czyli wobec zł 35.191 tys. ogólnego zadłużenia — 2% .

Oczywiście ciągle trzeba pamiętać, że dane te dotyczą tylko zadłużenia długoterminowego; gdyby uwzględnić także zadłużenie krótkoterminowe, to układ stosunków w różnych województwach uległby napewno zmianie.

O ogólnej sumy długoterminowego zadłużenia samorządów w KKO. przypada na kredyty, zaciągnięte w okresie 1936/7 r., 24.089 tys. zł, w czym jednak 19.310 tys. z. stanowiło kredyty konwersyjne.

M.

Z teki porad

Opłaty stemplowe od deklaracyj do rachunków bieżących.

Instytucje kredytowe, otwierając klientowi rachunek bieżący, wymagają od właściciela rachunku złożenia specjalnej deklaracji. Deklaracja taka, sporządzona przeważnie w formie pisma do instytucji otwierającej rachunek, zawiera klauzulę o przyjęcie do wiadomości warunków, na jakich rachunek został otwarty, oraz określa sposób dysponowania rachunkiem. W szczególności wymienia ona osoby upoważnione do dysponowania rachunkiem, podając jednocześnie wzory ich podpisów. Na tle tych deklaracyj wyłania się sprawa sporna, a mianowicie, czy upoważnienie do dysponowania rachunkiem, stwierdzone w takiej deklaracji należy uważać za pełnomocnictwo, a jeśli tak, to czy i w jakiej wysokości pełnomocnictwo to podlega opłacie stemplowej.

Sprawę tą wyjaśnia świeżo wydana wykładnia Ministerstwa Skarbu (Nr 514) zamieszczona w Nr 26 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu. Z uwagi na to, że sprawa poruszona w tej wykładni dotyczy również i KKO, przytaczamy poniżej pełną jej osnowę. Brzmi ona jak następuje:

„Osoba fizyczna, będąca organem osoby prawnej, nie jest jej pełnomocnikiem (organem osoby prawnej jest osoba fizyczna, która bądź na mocy przepisu prawnego, normującego ustrój danej osoby prawnej, bądź na mocy ustalającego ten ustrój prywatno - prawnego oświadczenia woli — np.

aktu fundacyjnego albo statutu stowarzyszenia lub spółki — jest uprawniona do wytwarzania woli osoby prawnej i oświadczania tej woli). Pismo zatem, którym organ osoby prawnej stwierdza w imieniu tej osoby prawnej, że pewna osoba fizyczna również jest organem tejże osoby prawnej, nie jest pełnomocnictwem i nie podlega opłacie stemplowej przewidzianej w art. 111 u. o. s.

Jeśli zaś organ osoby prawnej upoważnia do działania w imieniu tejże osoby prawnej osobę fizyczną, nie będącą organem tejże osoby prawnej, to pismo stwierdzające takie upoważnienie jest pełnomoctnictwem, przewidzianem w art. 111 u. o. s.

P r o k u r e n t osoby prawnej nie jest jej organem, lecz jest pełnomocnikiem o zakresie działania ściśle określonym w art. 61 kodeksu handlowego. Pismo zatem stwierdzające prokurę jest pełnomocnictwem i podlega opłacie stemplowej według zasad art. 111 i 112 u. o. s.

Pismo podpisane przez osobę prawną, zaopatrzone w nagłówek „Wzory podpisów", wymieniające nazwiska osób fizycznych i ujawniające przy każdym nazwisku podpis (bądź własnoręczny bądź podobiznę) oraz stosunek prawny między daną osobą prawną a daną osobą fizyczną — pismo takie jest pełnomocnictwem co do każdej z owych osób fizycznych, nie będącej organem danej osoby prawnej, jeśli z treści pisma wynika, że dana osoba fizyczna jest upoważniona do sporządzania czynności prawnych w imieniu osoby, będącej wystawcą pisma, o którym mowa. To upoważnienie może być wyrażone bądź ogólnie (co do wszystkich wymienionych osób fizycznych) np. słowami: uprawnieni do zastępowania", „uprawnieni do dysponowania rachunkiem", „uprawnieni do zaciągania zobowiązań", bądz indywidualnie przy poszczególnym nazwisku, np. wyrażeniami: „prokurent" lub „pełnomocnik w myśl art. 666 kodeksu handlowego". Rzecz jasna że tezy ujawnione w dwóch zdaniach poprzedzających należy stosować również do pisma nie zaopatrzonego w nagłówek „Wzory podpisów" jeśli poza tym treść pisma jest zgodna z schematem podanym w dwóch zdaniach poprzedzających.

Jeśli prócz pisma określonego w ustępie poprzedzającym sporządzono inne pismo również stwierdzające pełnomocnictwo udzielone osobie, której podpis utrwalono w postaci wzoru podpisu, to ta okoliczność nie zwalnia od opłaty pisma zawierającego wzór podpisu. W myśl bowiem art. 111 ust. 3 u. o. s. opłacie przewidzianej w tym artykule podlega każdy egzemplarz pełnomocnictwa.

W kwestii, czy od pisma zawierającego wzory podpisów, a wymieniającego dwie lub więcej osób jako pełnomocników, należy się opłata przewidziana w art. 111 u. o. s. raz jeden czy wielokrotnie, rozstrzyga zasada podana w ustępie przedostatnim art. 111, objaśniona wykładnią Nr 162 oraz ustępem drugim wykładni Nr 390 (Nr 20 z 1928 r. i Nr 1 z 1934 r. Dz. Urz. Min. Sk.).

Jeśli tekst, który według wyjaśnień powyższych nie jest pełnomocnictwem, został notarialnie uwierzytelniony, to podlega opłacie stemplowej według zasad art. 139 u. o. s. (co zostało już częściowo ujawnione w ustępie czwartym wykładni Nr 473 ogłoszonej w Nr 28 Dz. Urz. z 1936 r.).

Należy zaniechać wymierzenia podwyżek stemplowych od pism, których dotyczy wykładnia niniejsza, sporządzonych do końca października 1938 r. bez uiszczenia opłaty stemplowej, jeśli opłaty pojedyńcze zostaną uiszczone do końca 1938 r. (L. D. V. 15132/5/38)".

W myśl zatem przytoczonej wykładni deklaracja do rachunku bieżącego wolna jest od opłaty stemplowej o ile zastrzega prawo dysponowania rachunkiem dla właściciela rachunku osobiście — jeśli nim jest osoba fizyczna, a w wypadku gdy rachunek opiewa na osobę prawną — dla osób powołanych z mocy przepisów organizacyjnych (statutu lub prawa) do reprezentowania danej osoby prawnej. O ile z mocy deklaracji upoważnione są do dysponowania rachunkiem inne jeszcze osoby, nie wyłączając prokurentów w przedsiębiorstwach handlowych — to według przytoczonej wykładni zachodzi stosunek pełnomoctnictwa między upoważnionym do dysponowania rachunkiem a osobą, na imię której rachunek otwarto. W tym wypadku deklaracja ma podlegać opłacie stemplowej w wysokości zł 5.—, a to zgodnie z ust. 1 art. 111 u. o. s. W myśl przy tym cyt. art. 111 ust. 7 u. o. s. oraz wykładni Nr 390, od jednej deklaracji należy się jedna opłata w wysokości zł 5 bez względu na liczbę osób upoważnionych do dysponowania rachunkiem.

Do uiszczenia opłaty jest obowiązany mocodawca, a więc właściciel rachunku łącznie z umocowanym (ust. 5 art. 111 u. o. s.) Na kasie jednak ciąży obowiązek dopilnowania zarówno w jej własnym jak i klienta interesie, by opłata od deklaracji została prawidłowo uiszczona. Nieprawidłowe ostemplowanie deklaracji, lub brak stempla skutkuje sankcje w postaci podwyżki, jaką władze skarbowe mogą wymierzyć z tytułu nie należytego ostemplowania deklaracji. Zwraca się przy tym uwagę na końcowy ustęp przytoczonej interpretacji, w myśl którego od deklaracyj, sporządzonych przed końcem października rb. władze skarbowe nie będą wymierzały podwyżek, o ile prawidłowa opłata stemplowa zostanie od tych deklaracyj uiszczona do końca 1938 r.

Opłatę stemplową od deklaracyj uiszcza się znaczkami stemplowymi. Skasowanie znaczków stemplowych na deklaracji może nastąpić nie tylko przez przepisanie początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu, lecz także przez przepisanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą mocodawcy (właściciela rachunku) lub pełnomocnika (ust. 6 art. 111 u. o. s.).

Celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień zaznaczamy że uwagi powyższe nie dotyczą rachunków oszczędnościowych. Pełnomocnictwa bowiem wszelkie upoważniające do dysponowania rachunkiem (wkładem) oszczędnościowym w KKO wolne są od opłaty stemplowej z mocy art. 38 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 październikа 1934 o KKO (Dz. Ust. R. P. Nr 95, poz. 860).

W. W.

Kronika ustawodawcza i sądowa

Zapisanie kaucji hipotecznej jest aktem jednostronnym dłużnika.

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego była niedawno następująca sprawa.

Aktem notarialnym z dn. 31.XII.1934 r. Henryk S. zapisał na swej nieruchomości w Wilnie kaucję hipoteczną na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego. Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie powyższy akt kaucji zatwierdził i nakazał wpisanie treści z tego aktu do działów III i IV wykazu hipotecznego tej nieruchomości, co też zostało uskutecznione. Po pewnym czasie Bank Gospodarstwa Krajowego zaakceptował akt kaucji Henryka S. i zaprojektował o powyższym treść do kolumny zlewkowej działu IV wykazu hipotecznego tej nieruchomości. Jednakże Wydział Hipoteczny odmówił zatwierdzenia wniosku Banku, wychodząc z założenia, że zapisanie kaucji hipotecznej jest aktem jednostronnym i nie wymaga akceptacji Banku. Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się Bank Gospodarstwa Krajowego, podzielił stanowisko Wydziału Hipotecznego. Od wyroku Sądu Apelacyjnego Bank Gospodarstwa Krajowego założył skargę kasacyjną, w której podnosi, że zgodnie z art. 82 Prawa o Notariacie z dn. 27.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 609) obciążenie nieruchomości wymaga umowy, sporządzonej w formie aktu notarialnego. Ponieważ zaś w myśl art. 50 § 1 Kod. Zob. umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwóch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje — przeto w przypadku omawianym do ważności aktu kaucji niezbędny jest akt akceptacji ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego. Ponadto akceptacja ta — w myśl wywodów skargi kasacyjnej — winna być ujawniona w księdze hipotecznej ze względu na możliwe zarzuty ze strony niższych wierzycieli hipotecznych, którzy mogą twierdzić, że umowa kaucji wobec braku ujawnienia akceptacji nie doszła do skutku, bądź też że doszła do skutku po ujawnieniu ich praw w wykazie hipotecznym, a wobec tego prawom ich — jako wierzycieli — przysługuje pierwszeństwo.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Banku Gospodarstwa Krajowego, a w uzasadnieniu wyroku wyjaśnił, że wieloletnia i niezmienna praktyka hipoteczna zezwala na ustanowienie hipoteki umownej w drodze aktu notarialnego, zeznanego jednostronnie przez dłużnika ustanawiającego hipotekę. Tej praktyce hipotecznej — zdaniem Sądu Najwyższego — nie stoją na przeszkodzie żadne przepisy prawne, a nawet przeciwnie art. 64 Ustawy Hipotecznej zezwala na wciągnięcie do księgi hipotecznej obligu, zeznanego jednostronnie przez dłużnika. W szczególności należy przyjąć dopuszczalność ustanowienia hipoteki kaucyjnej na podstawie jednostronnego oświadczenia dłużnika.

Według dalszych wyjaśnień Sądu Najwyższego ustalonej praktyce hipotecznej nie stoi również na przeszkodzie powołany art. 82 Prawa o Notariacie. Według bowiem tego przepisu umowy obciążające nieruchomości winny być pod rygorem nieważności sporządzane w formie aktu notarialnego. Z przepisu tego można jednak wysnuć ten tylko wniosek, że umowa zawarta nienotarialnie w przedmiocie obciążenia nieruchomości jest z prawa nieważna. Błędna natomiast byłaby interpretacja tego przepisu w tym sensie, jakoby obciążenie nieruchomości mogło nastąpić jedynie przez umowę.

Ponadto Sąd Najwyższy — stwierdzając zbędność ujawnienia w księdze hipotecznej akceptacji Banku Gospodarstwa Krajowego — zaznaczył, że słuszne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, że zamieszczanie w wykazie hipotecznym wpisów zbędnych zaciemnia jasność i przejrzystość tego wykazu, a wobec tego nie może być dopuszczone.

Wobec ustalenia zbędności ujawnienia aktu akceptacji Sąd Najwyższy stwierdził, że kwestionowanie przez niższych wierzycieli pierwszeństwa hipotecznego zapisanej kaucji nie może mieć żadnej podstawy prawnej.

Nadmienić należy, że orzeczenie powyższe, jako wydane na podstawie Ustawy Hipotecznej z dn. 26.IV.1818 r., ma zastosowanie jedynie do nieruchomości, położonych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Urzędowa teza Sądu Najwyższego jest następująca:

„Obciążenie nieruchomości hipoteką umowną (kaucją hipoteczną) może nastąpić w drodze zeznania przez dłużnika jednostronnego aktu notarialnego, zbędne jest przeto ujawnienie w wykazie hipotecznym akceptacji aktu przez wierzyciela“.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 13.V.1937 r. Nr C. I. 2623/36.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego za 1938 rok, zesz. V, Nr kol. 211.

Odpowiedzialność banku za nabycie zaginionych tytułów na okaziciela.

Według art. 505 Kod. Handl. (Dz. U. R. P. Nr 57/1934, poz. 502), „kupca, prowadzącego przedsiębiorstwo bankowe, który nabywa papier na okaziciela skradziony lub zgubiony, nie uważa się za będącego w dobrej wierze, jeżeli utracony papier na okaziciela został objęty postępowaniem umarzającym, a kupiec nabył papier po ogłoszeniu o wszczęciu takiego postępowania w Monitorze Polskim. Ogłoszenie nie ma tego skutku, jeżeli kupiec nie mógł o nim wiedzieć“. — Na tle tego przepisu rozważana była przez Sąd Najwyższy następująca sprawa:

Łucja S. wytoczyła pozew Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu W., żądając uznania za jej własność dziewięciu sztuk listów zastawnych i wydania jej tych listów; w razie niewydania jej listów quaestionis w terminie zakreślonym przez sąd powódka wnosiła od zasądzenia na jej rzecz od Komunalnej Kasy Oszczędności pow. W. równowartości tych listów. — Na poparcie żądań pozwu powódka wyjaśniła, że listy quaestionis zostały jej skradzione w dn. 7.VII.1935 r., a o fakcie kradzieży pozwana Kasa została w dn. 9.VII. 1935 r. powiadomiona przez Urząd Śledczy, który ostrzegł pozwaną Kasę przed nabyciem, zamianą lub realizowaniem tych listów. — Wbrew temu ostrzeżeniu pozwana Kasa w pewien czas później przyjęła powyższe listy do zlombardowania. Następnie na wniosek powódki właściwy sąd wzbronił wypłat z tych listów i dokonywania nimi transakcji, rozpoczynając w ten sposób postępowanie umarzające. Zarówno Sąd Okręgowy jak i Sąd Apelacyjny uznały słuszność roszczeń powódki Łucji S. i wydały wyroki zgodnie z jej żądaniami.

Skarga kasacyjna, złożona przez rzecznika pozwanej Kasy zarzuca Sądowi Apelacyjnemu naruszenie zasad prawa przede wszystkim przez uznanie braku dobrej wiary ze strony Kasy, mimo, że powołany art. 505 K. H. uzależnia złą wiarę jedynie od nabycia papieru na okaziciela po ogłoszeniu o wszczęciu postępowania umarzającego. Zdaniem skarżącej rozszerzająca interpretacja art. 505 K. H., który nie wspo-

mina o ostrzeżeniach policyjnych, jest niedopuszczalna. Nadto skarga kasacyjna zarzuca pominięcie przez Sąd Apelacyjny okoliczności, że powódka mogła była żądać zabezpieczenia pozwu przez wydanie zarządzenia tymczasowego, ostrzegającego przed nabyciem zakwestionowanych papierów, a drogi powyższej powódka zaniedbała.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Komunalnej Kasy Oszczędności pow. W., stwierdzając, że żadem z zarzutów kasacyjnych nie jest słuszny. Przede wszystkim więc ujęcie dobrej wiary bankiera ze strony negatywnej wskazuje, że nie należy przypuszczać, jakoby po sprawdzeniu ogłoszeń w Monitorze Polskim obowiązki bankiera w omawianej dziedzinie były wyczerpane. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że obowiązek sprawdzania ogłoszeń w Monitorze Polskim jest tak fundamentalnym obowiązkiem starannego kupca, że musi skutkować wyłączenie jego dobrej wiary. Przepis ten natomiast nie zwalnia bankiera od odpowiedzialności w wypadku niedołożenia przez niego dostatecznej staranności sumiennego kupca w prowadzeniu interesów. Za taki brak staranności Sąd Najwyższy uważa pominięcie ostrzeżenia Urzędu Śledczego, które miało wszelkie cechy wiarogodności. Posiłkowy zarzut kasacyjny w przedmiocie nieżądania przez powódkę zabezpieczenia pozwu Sąd Najwyższy uznał za nieistotny, gdyż zarządzenie tymczasowe nie jest jedynym środkiem zabezpieczającym prawnego posiadacza papierów na okaziciela w wypadku kradzieży lub zaginięcia przed dokonaniem nimi transakcji przez przedsiębiorstwa bankowe. W konkluzji Sąd Najwyższy przyjął następującą tezę:

„Art. 505 K. H. ma to znaczenie, iż w razie zaistnienia przesłanek, przewidzianych w tym przepisie, dobra wiara musi być wyłączona; w innych zaś ocenianych na tle prawa powszechnego przypadkach nabycia przez bankiera skradzionych lub zagubionych papierów na okaziciela, stosownie do okoliczności, dobra wiara nie musi, lecz może być wykluczona".

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 22.VI.1937 r. Nr C. I. 1137/37.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego za 1938 r., zeszyt V, Nr kol. 235.

Kronika krajowa

Ś. p. Jan Paulin Grochowski.

W dniu 14 października 1938 r. zmarł nagle ś. p. Jan Paulin Grochowski, Dyrektor KKO pow. Kowelskiego w Kowlu.

Ś. p. Grochowski urodził się w Łomży dnia 24 czerwca 1890 r. Uczęszczał początkowo do gimnazjum w Kielcach i Łomży, skąd po strajku szkolnym w 1905 r., w którym brał żywy udział, przeniósł się do Siedlec. W 1910 r. zapisuje się na Politechnikę we Lwowie, jednakże już po roku, z braku środków, zmuszony jest przerwać studia.



Pracę w bankowości rozpoczyna w 1913 r. w Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, gdzie pracuje do 1929 r. W r. 1930 powołany został na członka Zarządu Kasy Przemysłowców Łomżyńskich, które to stanowisko opuszcza w 1932 r. W roku 1934 obejmuje stanowisko Dyrektora KKO pow. Kowelskiego. Pod Jego umiejętnym i fachowym kierownictwem Kasa kowelska staje się jedną z najbardziej aktywnych placówek.

Ś. p. Jan Paulin Grochowski był odznaczony Medalem Niepodległości.

W Zmarłym tracimy dzielnego pracownika na niwie organizacji oszczędności i dobrego Kolegę.

Konwersja niektórych pożyczek dolarowych.

W N-rze 254 Monitora Polskiego z dnia 5 listopada rb. ukazał się komunikat o zawarciu w Ameryce umów w sprawie konwersji niektórych pożyczek dolarowych. Konwersja powyższa dotyczy 6% Pożyczki Dolarowej z 1920 r. i transzy dolarowej 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. na następujących warunkach:

1) waluty na jakie opiewają obie pożyczki pozostają bez zmian.

2) oprocentowanie obu pożyczek zostaje obniżone do 4½%.

3) okres amortyzacji 6% pożyczki dolarowej zostaje ustalony na 20 lat tj. do 1958 r., okres zaś amortyzacji 7% pożyczki stabilizacyjnej został przedłużony do 1968 r.

Posiadacze wyżej wymienionych pożyczek mogą przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem Banku Polskiego, który ich będzie szczegółowo informował co do warunków konwersji. Bank Polski i jego Oddziały rozpoczną konwersję z dniem 7 listopada 1938 r., przy czym jeśli chodzi o obligacje 6% pożyczki dolarowej, to przyjmowane będą jedynie obligacje posiadające kupony, począwszy od płatnego 1.X.1938 r., jeśli natomiast chodzi o 7% pożyczkę stabilizacyjną — obligacje posiadające kupony począwszy od płatnego 15.X.1938 r.

Bank Polski ze swej strony na podstawie generalnego zezwolenia Komisji Dewizowej prześle złożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie się je przestempluje i zaopatrzy w nowe arkusze kuponowe. Obligacje skonwertowane wraz z arkuszami kuponowymi zostaną zwrócone Bankowi Polskiemu i wydane przez ten ostatni osobom, które złożyły je do konwersji.

Przy składaniu obligacyj do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowoustalonej wysokości kupony 7% pożyczki stabilizacyjnej płatne 15.IV.1938 r. W wypadku gdyby powyższe kupony nie były dołączone do obligacji przedkładanych do konwersji, Bank Polski będzie wypłacał posiadaczom kwotę odpowiadającą odsetkom półrocznym przy stopie ¼% rocznie od nominalnej sumy tych obligacyj. Natomiast kupony 6% pożyczki dolarowej płatne 1.X.1938 r. i kupony 7% pożyczki stabilizacyjnej płatne 15.X.1938 r. opłacane będą przez Bank Polski w nowoustalonej wysokości przy wydawaniu posiadaczom akonwertowanych obligacyj.

Jeśli wreszcie chodzi o kupony płatne w terminach późniejszych, to będą one opłacane we właściwym czasie również przez Bank Polski i jego Oddziały. Wszystkie kupony

ze względu na istniejące przepisy dewizowe będą wyłącznie opłacane w walucie polskiej.

W odniesieniu do tych posiadaczy krajowych wyżej wymienionych pożyczek, którzy nie będą chcieli skorzystać z konwersji, Bank Polski będzie skupywał obligacje na rachunek Skarbu Państwa na następujących warunkach, ważnych aż do odwołania:

1) obligacje 6% pożyczki dolarowej z 1920 r. z kuponem płatnym 1.X.1938 r. i następnymi po zł 360 za 100 dolarów wartości nominalnej;

2) obligacje 7% pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 z kuponem płatnym 15.X.1938 r. i następnymi po zł 450 za 100 dolarów wart. nominalnej.

Zaznaczone jest przy tym, że wkrótce nastąpi w Ameryce zawarcie umowy o konwersję 8% pożyczki dillonowskiej 1925 r., o czym zostanie opublikowany osobny komunikat.

Oprócz tego zostaje podane do wiadomości, że zarówno jak odnośnie obligacyj 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r. jak i 7% pożyczki dolarowej województwa śląskiego z 1928 r. zostały również zawarte w Ameryce układy o konwersję. Oprocentowanie tych pożyczek obniżono do 4½%, natomiast okres umorzenia obu pożyczek pozostał bez zmiany tj. dla pierwszej do roku 1958, a dla drugiej do 1957 r. Obligacje pożyczki warszawskiej będzie przyjmował do konwersji Bank Handlowy w Warszawie S. A. i jego Oddziały, obligacje zaś pożyczki śląskiej — Państwowy Bank Rolny i jego Oddziały. Nadmieniono przy tym, że szczegółowych informacyj co do warunków konwersji będą udzielać powyższe dwa Banki.

Uprawnienia dewizowe dla KKO.

Monitor Polski Nr 235 z dnia 13 października rb. przynosi dalszą listę agentów dewizowych. Na liście tej znajduje się również kilka KKO, a mianowicie:

1) KKO m. Strumienia w Strumieniu.
2) „ pow. Ostrołęckiego w Ostrołęce.
3) „ „ Dębickiego w Dębicy.
4) „ „ Kobryńskiego w Kobryniu.
5) Kantor Wymiany KKO m. Wilna w Landwarowie.

Kantor wymiany KKO m. Wilna w Landwarowie niezależnie od zwykłych uprawnień agenta dewizowego uzyskał nadto od Komisji Dewizowej specjalne zezwolenie na sprzedaż walut.

Rozstrzygnięcie konkursu na hasło popularyzujące KKO.

Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie wespół z Samorządowym Instytutem Wydawniczym ogłosił na łamach czasopisma „Oszczędność" w numerze 13 w dn. 5 lipca 1938 r. konkurs na hasła popularyzujące komunalne kasy oszczędności.

W wyniku konkursu nadesłano 1238 odpowiedzi zawierających 4865 mniej czy więcej udanych haseł. Na poszczególne Związki KKO przypada:

na Związek KKO w Warszawie — 655 odpowiedzi
„ „ „ w Poznaniu — 391 „
„ „ „ we Lwowie — 273 „
„ „ „ w Katowicach — 9 „

Konkurs został rozstrzygnięty w dniu 24 października br. przez Komisję konkursową przy Związku KKO w Warszawie, w skład której weszli PP.:

W. Prezes Związku KKO — Bolesław Chomicz.
Dyr. KKO m. Warszawy — Edmund Zacharzewski.
Dyr. KKO pow. Rówieńsk. — Feliks Turczyński.
Dyr. KKO pow. Płońskiego — Karol Poskoczym.
Dyr. Biura Zw. Związków KKO — Bolesław Obszyński.
Kierownik Propagandy Związku KKO — Zofia Kaiserowa.

Z grupy kilkudziesięciu najlepszych haseł członkowie jury wybrali dziesięć.

Nagrody otrzymali:

Pierwszą — zł 125 p. Georginia Fisch, urzędniczka KKO w Żółkwi za hasło: *„Tani kredyt — pewny wkład"*.

Drugą — zł 75 p. Antoni Wierzbicki, woźny, Białystok, ul. Fabryczna 81 m. 3 za hasło: *„Pewna lokata — szybka wypłata"*.

Trzecią — zł 50 p. Jan Gölger, księgowy, Starogard ul. Dworcowa, dom p. Załuckiego za hasło: *„KKO gromadzi — pożycza"*.

Czwartą — zł 25 p. Jerzy Ptasiński, buchalter, Sieradz, ul. Warszawska 8, za hasło: *„Kredyt — Korzyść — Oszczędność"*.

Piątą — zł 25 p. Stanisław Milewski, dyrektor KKO Miechów za hasło: *„KKO Pewność i Pomoc"*.

Ponadto p. Prezes B. Chomicz w imieniu KKO pow. Warszawskiego przyznał dodatkowe nagrody po 25 zł każda następującym osobom:

p. Joachimowi Bortowskiemu, drogerzyście, Wąbrzeźno, ul. M. J. Piłsudskiego 17, za hasło: „Korzysta, kto oszczędza".

p. Marianowi Stanisławskiemu, bankowcowi, Zaniemyśl, p. Środa, za hasło: „Dobrobyt wsi i miasta przez KKO wzrasta".

p. Irenie Zakrzewskiej, Rawa Mazowiecka, ul. Prez. Mościckiego 3, za hasło: „KKO zabezpiecza — wzbogaca — pomaga".

p. Prof. Sosnowskiemu, Kraków ,ul. Pierackiego 7 m. 6, za hasło: „Mądra głowa w KKO pieniądze chowa" oraz

p. Zofii Piotrowskiej, nauczycielce, Kraków 14, ul. Traugutta 24, za hasło: „Od Bałtyku po Karpaty pewne w KKO lokaty".

Dodatkowe nagrody postanowiła również wyznaczyć Komunalna Kasa Oszczędności pow. świeckiego oraz Komunalna Kasa Oszczędności pow. Lidzkiego, uwzględniając w pierwszym rzędzie hasła nadesłane przez członków Szkolnych Kas Oszczędności.

Niektóre z nagrodzonych haseł powtarzają się kilkakrotnie w odpowiedziach różnych członków konkursu. W tych wypadkach była brana pod uwagę chronologiczna kolejność zgłoszeń i nagradzano hasła wcześniej nadesłane.

Mimo przyznania nagród jury konkursu przyszło do wniosku, że żadne z wyróżnionych haseł nie może zostać sztandarowym zawołaniem KKO.

Zgodnie z warunkami konkursu te komunalne kasy oszczędności, które przesłały największą ilość haseł z terenu swej działalności, otrzymają od Związku KKO w Warszawie listy z wyrazami uznania za sprawne przeprowadzenie konkursu i podziękowanie za zrozumienie znaczenia współpracy w dziedzinie propagandy.

Pomoc zimowa.

W dniu 14 października rb. odbyło się w obecności P. Prezydenta Rzplitej uroczyste zebranie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Komitet powyższy wydał odezwę w sprawie tegorocznej akcji pomocy zimowej treści następującej:

Obywatele!

Społeczeństwo polskie chlubnie spełniło obowiązek względem bezrobotnych ubiegłej zimy.

Pomoc Zimowa objęła ponad 330 tys. bezrobotnych żywicieli rodzin oraz 800 tysięcy dzieci.

Osiągnięto w gotówce i naturaliach ponad 41 milionów złotych. Wielką była ofiarność społeczeństwa.

Pomoc Zimowa pogłębia swą akcję; równowartość zapracowanych świadczeń wyniosła ponad 11 milionów złotych wobec 5 milionów złotych w okresie poprzednim.

Wydatki na pomoc dla dzieci wyniosły 7 milionów 250 tysięcy złotych wobec 4 milionów 600 tysięcy w okresie poprzednim.

Stało się zadość sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego. Znowu zbliża się okres zimowy.

Pomimo wielkich wysiłków i pomyślnego rozwoju gospodarczego, rynek pracy jeszcze nie może wchłonąć całego przyrostu ludności i napływu poczukujących pracy ze wsi. Staje tedy przed nami obowiązek dalszego dopomagania państwu w walce z bezrobociem i pomocy dla dzieci.

Wszystkie organizacje zawodowe, branżowe i społeczne zgłosiły, jak i w ubiegłych latach, akces do popularnej już i zasłużonej akcji Pomocy Zimowej i wspól z wyłonionym ogólnopolskim komitetem ustalą normy świadczeń.

Obywatele! Pamiętajmy, że raz zadeklarowana dobrowolnie ofiara, staje się obowiązkiem, od którego nikt uchylić się nie może.

Zasada bezwzględnej powszechności świadczeń, nie osiągniętej jeszcze całkowicie, jest tu największym sukcesem moralnym i społecznym. Wymaga jej również sprawiedliwość wobec tej części obywateli, którzy zawsze są czuli na potrzeby państwa i społeczeństwa.

Powszechność świadczeń staje się naszym pierwszym hasłem.

Planowe dostarczanie pracy i opieka nad dziećmi i młodzieżą — jest drugim naszym hasłem.

Pomoc Zimowa rozszerza również swą akcję choćby ze względu na powiększenie obszaru państwa o Śląsk Zaolzański.

Jak jednolita postawa narodu stała się współczynnikiem tego zwycięstwa — tak solidarność i powszechna ofiarność w odniesieniu do bezrobotnych i młodego pokolenia stanie się współczynnikiem zwycięstwa zasady sprawiedliwości społecznej.

Radość tego zwycięstwa będzie tym pełniejsza, im mniej ludzi w Polsce będzie cierpieć głód i im więcej uzyska pracę.

Drobna ofiara, lecz powszechna, zbuduje wielkie rzeczy i wyrówna niezawinioną krzywdę obywateli, pozbawionych chwilowo pracy.

Obywatele! Wytrwajmy w ofiarności tak chlubnie zapisanej w dziele walki z bezrobociem i nie skąpmy grosza na pomoc dla bezrobotnych i dzieci.

Warszawa, Zamek Królewski, dn. 14 października 1938 r.

Normy świadczeń na pomoc zimową.

Sekcja zbiórki Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, ustaliła jaki sposób wymiaru, poboru i kontroli wpłat świadczeń pieniężnych na pomoc zimową.

Mianowicie przyjęto z małymi zmianami instrukcję zeszłoroczną.

Do przeprowadzenia pertraktacji w sprawie ustalenia stawek branżowych oraz wysokości świadczeń poszczególnych grup gospodarczych upoważniono prezydium sekcji.

Przemysł cukrowy już zadeklarował swoją ofiarę w wysokości przekraczającej górną granicę norm przewidzianych dla przemysłu t. zn. 3% od obrotu, — oddając do dyspozycji akcji pomocy zimowej 2.100 ton cukru, co stanowi przeszło 4% produkcji w roku 1937.

Świadczenia świata pracy (od poborów z najmu pracy) w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie ulegną zmianom i będą wpłacane począwszy od 1 grudnia rb. Normy świata pracy wynoszą, jak wiadomo:

Do 160 zł — 0,20 zł; od 161 do 300 zł — ¼%; od 301 do 600 zł — ½%; od 601 do 800 zł — 1%; od 801 do 1.200 zł — 1½%; od 1.201 do 2.500 zł — 2%; od 2.501 wzwyż — 4%.

Przegląd prasy

Nieporozumienie.

Miesięcznik „*Bank*" w N-rze 7 z r. b. ż. zamieścił szereg krytycznych uwag o działalności KKO. Odpowiedzi na te uwagi udzieliła „Oszczędność" w Nr. 14 — 15. Odpowiedź ta widocznie nie przekonała „Banku", który w Nr październikowym, nawiązując do rezolucji Kongresu KKO, zalecających kasom rozszerzenie działalności kredytowej dla rolnictwa i stanu średniego, choćby to miało spowodować pewne rozluźnienie rygorów kredytowych, przychodzi do następujących konstatacji:

„Te słuszne rezolucje są potwierdzeniem faktu, który podkreśliliśmy: że mianowicie nasze kasy oszczędności są i w coraz wyższej mierze stają się instytucjami kredytowymi, w których operacje czynne wybijają się na czoło i stanowią najistotniejszą ich funkcję. W ten sposób kasy nasze spełniają funkcję banków lokalnych, bo właśnie cechą banku jest górowanie interesów czynnych nad biernymi i pewnego rodzaju „tworzenie" kredytu. To właśnie różni nasze kasy od kas w innych krajach tym bardziej, że w innych krajach bankowość prywatna jest nieporównanie silniejszą i znacznie większą rolę odgrywa na polu kredytu lokalnego. „Czystym" typem kasy oszczędności jest u nas P. K. O., a nie potrzebujemy wyjaśniać, jak wiele momentów dzieli dzisiaj ten typ od działalności komunalnych kas. Z tego względu wypowiedzieliśmy pogląd, że większe kasy powinny przyjąć nazwę „bank".

A zatem, według autora notatki, większe KKO dlatego że spełniają niektóre funkcje banków lokalnych i dlatego że różnią się od P. K. O., która jedynie reprezentuje u nas „czysty" typ kasy oszczędności, powinny przyjąć nazwę „bank".

Nie rozumiemy przede wszystkim dla czego nazwę „banku" autor chce zastosować tylko dla kas większych. W naszym przekonaniu powinno być raczej odwrotnie. Bo właśnie te mniejsze kasy, działające w ośrodkach na które

sieć bankowa się ie rozciąga, z konieczności muszą podejmować się niektórych funkcyj banków lokalnych, co jeszcze nie jest wystarczającą racją dla odebrania im charakteru „kas oszczędności“. Że „cechą banku jest górowanie interesów czynnych nad biernymi“, na to godzimy się bez zastrzeżeń. Natomiast nie możemy absolutnie zgodzić się z autorem, by wspomniane „górowanie interesów czynnych nad biernymi“ było również właściwe komunalnym kasom oszczędności. Teza taka bowiem nie odpowiada ani rzeczywistemu układowi składników bilansowych i operacyj KKO, ani też całemu nastawieniu kas. Możemy się wreszcie zgodzić i na to, że przymiot „czystej kasy oszczędności“ posiada tylko taka instytucja, której wyłącznym zadaniem jest zbieranie wkładów oszczędnościowych na potrzeby rynku lokacyjnego. Komunalne kasy oszczędności może w tym rozumieniu nie są „czystym“ typem kas oszczędności, nie można im jednak odmówić przymiotu kas oszczędności, jak nie można tego odmówić kasom niemieckim, na które autor lubi się powoływać, kasom czechosłowackim, czy innym dla tego tylko, że zajmują się bezpośrednio lokowaniem funduszów wkładkowych w operacje kredytowe. Kasa oszczędności — według definicji Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego — jest to instytucja powołana nie dla zysku, lecz dla wychowywania w duchu oszczędności i rozumnego używania dóbr, oraz dla popierania postępu ekonomicznego i kulturalnego, szczególnie wśród warstw mniej zamożnych; dlatego podstawową funkcją jej jest zbieranie wkładów pieniężnych choćby najdrobniejszych, oraz zapewnienie im bezpośredniej lokaty, bądź też powierzanie ich innym instytucjom W świetle tej definicji kasą oszczędności jest zarówno instytucja, która zajmuje się jedynie zbieraniem wkładów, jak też instytucja która zebrane wkłady lokuje bezpośrednio w akcji kredytowej. Oba jednak typy kas różnią się od banków szeroko zakreślonymi zadaniami społecznymi.

Do zgoła odmiennych od „Banku“ konkluzji dochodzi p. M. Klonowski w zamieszczonym w Nr 44 „*Samorządu*“ z okazji dnia oszczędności artykule pt. „Rola komunalnych kas oszczędności“. Autor doceniając w pełni doniosłość KKO jako lokalnych instytucyj finansowych, wysuwa jednak poważne zastrzeżenia co do kierunku ich polityki lokacyjnej. Stwierdza mianowicie ograniczenie działalności kredytowej KKO na rzecz wzmocnienia lokat w papierach wartościowych. Ewolucyjnie KKO zbliżają się do typu instytucyj zbiorczych na wzór P. K. O.

> „Działa tu niewątpliwie pewna inercja kierowników tych instytucyj, poszukiwanie łatwych form lokaty. Albowiem niezwykle prostą i o minimalnym ryzyku jest operacja kupna papierów o stałym oprocentowaniu, emitowanych albo z reguły gwarantowanych przez Państwo, a przy tym o stosunkowo wysokiej rentowności. Działały tu także niewątpliwie pewne naciski, dla rozszerzenia rynku dla papierów państwowych.
>
> W rezultacie tego otrzymaliśmy opisany poprzednio stan: kurczenia się bezpośredniej akcji kredytowej k. k. o. przy równoczesnym znacznym wzroście wkładów, z których coraz wyższy odsetek lokowany jest w papierach procentowych, emitowanych przez Państwo lub przez instytucje państwowe, a więc przekazywanie miejscowych kapitałów do dyspozycji centralnych ośrodków.
>
> Taki obraz otrzymamy, rozpatrując to zagadnienie w masie k. k. o. Intensywność zjawiska centralizowania funduszów, gromadzonych przez k. k. o., nie jest jednak jednakową, gdy wydzielimy dwie grupy k. k. o.: miejskie i powiatowe. W pierwszej, t. zn. w k. k. o. miejskich, zjawisko to występuje silniej; największe k. k. o. miejskie w coraz wyższym stopniu upodabniają się do P. K. O., która w całości lokuje swoje fundusze w papierach procentowych, przeważnie państwowych. Niemniej zjawisko centralizowania występuje także i w kasach powiatowych, skoro jeszcze dwa lata temu w 1935 — lokaty w papierach wartościowych stanowiły w nich 10% wkładów“.

Z punktu widzenia czystej statystyki spostrzeżenia autora są niewątpliwie trafne. Statystyka jednak nie jest w stanie wyjaśnić w sposób wyczerpujący zachodzących w życiu procesów. Oceniając rozwój operacyj KKO na podstawie suchych zestawień autor popełnia grubą nieścisłość zarzucając kasom inercję i pójście po linii najmniejszego oporu.

Wzrost znaczniejszy portfelu papierów wartościowych KKO rozpoczyna się od momentu dwóch ostatnich publicznych subskrypcyj. Kasy, jak każdy inny lojalny obywatel, wzięły w nich wydatny udział, aczkolwiek oprocentowanie tych emisji nie koniecznie zapewniało należytą rentowność lokaty. Udział KKO w tych subskrypcjach trudno byłoby zapisać na rachunek inercji kierowników KKO. Przyszła potym sprawa lombardu zasubskrybowanych przez społeczeństwo walorów. Że uruchomienie przez KKO lombardu tych pożyczek było życiową koniecznością, o tym chyba autora nie potrzebujemy przekonywać. I znów nie inercja KKO winna była temu, że poważny odsetek przyjętych do lombardu papierów musiały kasy przejąć a własny rachunek często nawet ze stratą (kurs przejęcia obligacyj 6% Poż. Narodowej ustalony był na 75 względnie 80% wartości nominalnej, podczas gdy kurs 4% Poż. Konsolidacyjnej, na którą wymieniono przejęte z lombardu walory kształtował się i kształtuje do chwili obecnej znacznie poniżej tego poziomu). I wreszcie w ostatnim czasie na wzrost portfelu papierów KKO wpłynęła w dużym stopniu przymusowa konwersja kredytów samorządowych na obligacje emitowane bądź przez samorządy we własnym zakresie, bądź przez banki komunalne. Przy sposobności radzilibyśmy autorowi przejrzeć rachunki strat i zysków KKO i zwrócić uwagę na dokonane przez kasy odpisy z tytułu różnic kursowych. Możeby to nieco wpłynęło na zmianę poglądów autora, przytoczonych powyżej.

W.

N A D E S Ł A N E

„Przegląd Oszczędnościowy“ Nr 3 (19) zawiera artykuły: Dr St. Uhma — Rola komunalnych kas oszczędności w Polsce; Prof. L. Ehrlich — Problemy oszczędnościowe; Dr Z. Witkowski — Praca - motorem postępu gorpodarczego i dźwignią kapitalizacji; M. Van Grunderbeeck — Oszczędność; Prof. L. Caro — Rola żywności, odzieży i mieszkania w życiu człowieka; J. Marszałek — Kapitalizacja wsi polskiej; B. Witwicki — O wyższych szczeblach rentowności; H. Tatar — Kredyty handlowe instytucyj oszczędnościowych; III Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych

Instytucyj Oszczędnościowych. Poza tym zwykłe działy: Kronika, Rozmaitości, Drobne wiadomości, Statystyka, Przegląd prasy gospodarczej.

„Skarbona Wiejska“ zesz. 19 (37) zawiera: Czy rolniczy front kredytowy KKO uwzględnia działalność GKPO?; K. T. — Październik — miesiąc propagandy oszczędności; L. M. — Bieżące prace w kasach; J. Długokęcki — Znaczenie kapitałów własnych; Działalność P. B. R. w 1937 r. Pytania i odpowiedzi prawne. Z życia kas.

„Bank“ Nr 10. Zagadnienia bieżące: Ku pokojowi, Kongres KKO (notatka polemizująca z „Oszczędnością“), Nowy wskaźnik produkcji przemysłowej, Gospodarcze oblicze problemu sudeckiego, Spadek funta ang. Artykuły: Dr St. Buczkowski — Etatyzm kredytowy; T. Sołowij — Ogólne uwagi o kształtowaniu się stopy procentowej; St. Oleński — stan kredytu długoterminowego w Polsce. Dział prawny. Przegląd koniunktury. Przegląd wydarzeń. Kronika. Przegląd prasy. Przegląd wydawnictw. Statystyka.

„Gazeta Bankowa“ Nr 19 zawiera: Bankowość w okresie ostatnich wydarzeń politycznych; Dr S. Blei — Przymus zawarcia umowy; H. F. — Z zagadnień prawa wekslowego w świetle teorii i praktyki; Znaczenie gospodarcze Zaolzia dla Polski. Przegląd wydawnictw. Ustawodawstwo gospodarcze. Skarbowość. Pieniądz i kredyt. Kronika zagraniczna. Przemysł, rolnictwo i handel.

Ogłoszenia urzędowe

Do Rejestru Handlowego, Sądu Okręgowego w Lublinie, Dział A. Nr 18117, wciągnięto 28 maja 1938 r. następujący wpis:

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu włodawskiego.

Siedzibą Kasy jest m. Włodawa.

Zakres działania Kasy stanowi:

1) przyjmowanie w ramach przepisów zawartych w §§ 38 — 54 statutu Kasy na książeczki oszczędnościowe terminowych i bezterminowych wkładów oszczędnościowych;

2) przyjmowanie na imienne książeczki wkładkowe lokat, w szczególności lokat instytucji finansowych i ubezpieczeniowych;

3) otwieranie i prowadzenie rachunków bieżących o saldach kredytowych;

4) udzielanie pożyczek za zabezpieczeniem hipotecznym;

5) udzielanie pożyczek wekslowych i na skrypty dłużne z podpisami na wekslu lub skrypcie co najmniej trzech osób majątkowo odpowiedzialnych, przy czym warunek ten nie dotyczy pożyczek udzielanych osobom prawa publicznego;

6) udzielanie pożyczek pod zastaw:

a) książeczek oszczędnościowych, wystawionych przez komunalne Kasy oszczędności, pocztową kasę oszczędności, banki państwowe i komunalne i Galicyjską Kasę Oszczędności,

b) papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo prawne (pupilarne) i akcji Banku Polskiego do wysokości 75% wartości giełdowej lub targowej, nie wyżej jednak ich wartości imiennej;

7) udzielanie kredytów w rachunkach bieżących, zabezpieczonych hipotecznie, papierami wartościowymi bądź też w inny sposób, ustalony w regulaminie o którym mowa w § 37 statutu;

8) dyskontowanie weksli, posiadających charakter krótkoterminowy i pochodzących z obrotu gospodarczego oraz zaopatrzonych co najmniej w dwa podpisy osób odpowiedzialnych majątkowo;

9) dyskontowania nie wcześniej, jak na sześć miesięcy przed terminem płatności wypowiedzianych lub wylosowanych papierów procentowych, wymienionych wyżej w p. 6 oraz kuponów od tych papierów;

10) załatwianie na zlecenie i rachunek osób trzecich inkasa weksli i innych dokumentów;

11) kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich papierów wartościowych, przy czym kupna dokonywa się po złożeniu potrzebnej gotówki, a sprzedaży po dostarczeniu papierów wartościowych;

12) kupno i sprzedaż na rachunek własny papierów o stałym oprocentowaniu posiadających bezpieczeństwo prawne (pupilarne) akcji Banku Polskiego oraz akcyj i udziałów banków komunalnych;

13) redyskontowanie posiadanych przez Kasę weksli w państwowych i komunalnych instytucjach finansowych oraz w Banku Polskim,

14) zastawianie własnych papierów wartościowych i własnych wierzytelności hipotecznych;

15) zaciąganie pożyczek po uzyskaniu zezwolenia Władzy Nadzorczej;

16) umieszczanie wolnej gotówki:

a) w bankach państwowych i komunalnych, w Banku Polskim, w Pocztowej Kasie Oszczędności tudzież w Galicyjskiej Kasie Oszczędności oraz w komunalnych Kasach oszczędności za zgodą Związku Kas Oszczędności,

b) w biletach i bonach skarbowych oraz w asygnatach kasowych Banku Gospodarstwa Krajowego;

17) nabywanie i budowanie nieruchomości za zezwoleniem Władzy Nadzorczej dla własnego użytku z funduszu zasobowego i o szczególnym przeznaczeniu oraz z funduszu emerytalnego;

18) nabywanie nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym w poszukiwaniu pretensji kasy, oraz sprzedaż tych nieruchomości;

19) dokonywanie przekazów i przelewów krajowych oraz wystawianie przekazów i akredytyw na instytucje kredytowe, w których komunalnym kasom oszczędności wolno lokować fundusze, w granicach posiadanych przez klienta w Kasie funduszów;

20) przyjmowanie na przechowanie papierów wartościowych i innych walorów;

21) wynajmowanie schowków w skarbcu lub w szafach bezpieczeństwa;

22) nabywanie wierzytelności hipotecznych, zabezpieczonych w sposób określony w § 34 statutu oraz pozbywanie własnych wierzytelności hipotecznych.

Kapitał zakładowy wynosi 55.000 zł.

Dyrekcję kasy stanowią: Lucjan Jacuński — Dyrektor zarządzający, Czesław Raczyński — Zastępca Dyrektora Zarządzającego i Jan Pawłowski — członek Dyrekcji.

Dyrektor zarządzający reprezentuje Kasę wobec wszystkich władz, urzędów, instytucyj i osób. Dokumenty mocą których Kasa zaciąga zobowiązania wobec osób trzecich oraz pełnomocnictwa upoważniające do zaciągania takich zobowiązań i do działania w imieniu Kasy, powinny być zaopatrzone pieczęcią Kasy i podpisane przez dwie osoby, wchodzące w skład Dyrekcji lub przez osoby, upoważnione do podpisywania za Kasę, koniecznym jest jednak zawsze podpis dyrektora zarządzającego lub podpis jego zastępcy w przypadkach określonych w § 21 ust. 3 statutu Kasy.

Pismami do ogłoszeń są czasopisma „Lubelski Dziennik Wojewódzki" i „Oszczędność" dwutygodnik w Warszawie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie, Dział A. wciągnięto 14 kwietnia 1938 r. następujący wpis:

8110. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu puławskiego. Siedzibą Kasy jest m. Puławy woj. Lubelskiego.

Zakres działania Kasy stanowi:

1) przyjmowanie w ramach przepisów zawartych w §§ 38 — 54 statutu Kasy na książeczki oszczędnościowe terminowych i bezterminowych wkładów oszczędnościowych;

2) Przyjmowanie na imienne książeczki wkładkowe lokat, w szczególności lokat instytucji finansowych i ubezpieczeniowych;

3) otwieranie i prowadzenie rachunków bieżących o saldach kredytowych;

4) udzielanie pożyczek za zabezpieczeniem hipotecznym;

5) udzielanie pożyczek wekslowych i na skrypty dłużne z podpisami na wekslu lub skrypcie co najmniej trzech osób majątkowo odpowiedzialnych, przy czym warunek ten nie dotyczy pożyczek udzielanych osobom prawa publicznego;

6) udzielanie pożyczek pod zastaw:

a) książeczek oszczędnościowych, wystawionych przez Komunalne Kasy Oszczędności, pocztową kasę oszczędności, banki państwowe i komunalne i Galicyjską Kasę Oszczędności.

b) papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo prawne (pupilarne) i akcji Banku Polskiego do wysokości 75% wartości giełdowej lub targowej, nie wyżej jednak ich wartości imiennej;

7) udzielanie kredytów w rachunkach bieżących, zabezpieczonych hipotecznie, papierami wartościowymi, bądź też w inny sposób, ustalony w regulaminie, o którym mowa w § 37 statutu;

8) dyskontowanie weksli, posiadających charakter krótkoterminowy i pochodzących z obrotu gospodarczego oraz zaopatrzonych co najmniej w dwa podpisy osób odpowiedzialnych majątkowo;

9) dyskontowania nie wcześniej, jak na sześć miesięcy przed terminem płatności wypowiedzianych lub wylosowanych papierów procentowych, wymienionych wyżej w p. 6 oraz kuponów od tych papierów;

10) załatwianie na zlecenie i rachunek osób trzecich inkasa weksli i innych dokumentów;

11) kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich papierów wartościowych, przy czym kupna dokonywa się po złożeniu potrzebnej gotówki, a sprzedaży po dostarczeniu papierów wartościowych;

12) kupno i sprzedaż na rachunek własny papierów o stałym oprocentowaniu, posiadających bezpieczeństwo prawne (pupilarne) akcji Banku Polskiego oraz akcyj i udziałów banków komunalnych;

13) redyskontowanie posiadanych przez Kasę weksli w państwowych i komunalnych instytucjach finansowych oraz w Banku Polskim;

14) zastawianie własnych papierów wartościowych i własnych wierzytelności hipotecznych;

15) zaciąganie pożyczek po uzyskaniu zezwolenia Władzy Nadzorczej;

16) umieszczanie wolnej gotówki:

a) w bankach państwowych i komunalnych, w Banku Polskim, w Pocztowej Kasie Oszczędności tudzież w Galicyjskiej Kasie Oszczędności oraz w komunalnych kasach oszczędności za zgodą Związku Kas Oszczędności,

b) w biletach i bonach skarbowych oraz w asygnatach kasowych Banku Gospodarstwa Krajowego;

17) nabywanie i budowanie nieruchomości za zezwoleniem Władzy Nadzorczej dla własnego użytku z funduszu zasobowego i o szczególnym przeznaczeniu oraz z funduszu emerytalnego;

18) nabywanie nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym w poszukiwaniu pretensji kasy, oraz sprzedaż tych nieruchomości;

19) dokonywanie przekazów i przelewów krajowych oraz wystawianie przekazów i akredytyw na instytucje kredytowe, w których komunalnym kasom oszczędności wolno lokować fundusze, w granicach posiadanych przez klienta w Kasie funduszów;

20) przyjmowanie na przechowanie papierów wartościowych i innych walorów;

21) wynajmowanie schowków w skarbcu lub w szafach bezpieczeństwa;

22) nabywanie wierzytelności hipotecznych zabezpieczonych w sposób określony w § 34 statutu oraz nabywanie własnych wierzytelności hipotecznych.

Kapitał zakładowy wynosi 50.000 złotych.

Dyrekcję Kasy stanowią: Leon Kostecki — Dyrektor zarządzający, Janina Wesołowska — zastępca Dyrektora Zarządzającego i Ignacy Sobański — członek Dyrekcji.

Dyrektor zarządzający reprezentuje Kasę wobec wszystkich władz, urzędów, instytucji i osób. Dokumenty, mocą których Kasa zaciąga zobowiązania wobec osób trzecich oraz pełnomocnictwa upoważniające do zaciągania takich zobowiązań i do działania w imieniu Kasy, powinny być zaopatrzone pieczęcią Kasy i podpisane przez dwie osoby, wchodzące w skład Dyrekcji lub przez osoby, upoważnione do podpisywania za Kasę, koniecznym jest jednak zawsze podpis dyrektora zarządzającego lub podpis jego zastępcy w przypadkach określonych w § 21 ust. 3 statutu Kasy.

Pismami do ogłoszeń są czasopisma „Lubelski Dziennik Wojewódzki" i „Oszczędność" dwutygodnik w Warszawie.

i dnia 30 sierpnia 1938. wpis.

Dyrekcję Kasy stanowią: Leon Kostecki — Dyrektor Zarządzający, Telesfor J. Przybylski — Zastępca dyrektora zarządzającego i Stanisław Köhler — członek dyrekcji.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU ŁOMŻYŃSKIEGO W ŁOMŻY

Bilans roczny netto na dzień 31 grudnia 1937 roku.

Stan czynny.

	W wal obc. Zł	Zł	Zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji			
a) gotowizna		33 831,12	
b) pozost. w Banku Polskim i P. K. O.		51.264,61	
c) pozostałość w Bankach Państwowych i Komunalnych		44.363,46	
d) pozostałość w innych K. K. O.		—	
e) bony inwestycyjne		—	129,459,19
2. Papiery wartościowe 1):			
a) papiery państwowe		23.617,33	
b) listy zastawne i obligacje		15.484,50	
c) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych		23.855,00	62.956,83
3. Banki i K. K. O. Loro			3,64
4. Weksle zdyskontowane (36 kont)		16.319,50	
5. Pożyczki wekslowe (2138 kont)		250.504,00	
6. Weksle protestowane, pochodzące z kredytu w otwartym rachunku (1 kont)		20 000.00	286.823,50
7. Rachunki bieżące otwartego kredytu:			
a) zabezp. papierami wartośc. (2 kont)		12 775,89	
b) zabezp. hipoteką (5 kont)		187.333,49	
c) zabezp. innymi wartośc. (10 kont)		452.059,37	652.168,75
8. Pożyczki terminowe na zastaw papierów wartościowych i książeczek oszczędności (151 kont)			19.677,60
9. Pożyczki hipoteczne (5 kont)			13.297,43
10. Należności z tyt. układów konwers.:			
a) zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny Banku Akcept. (925 kont)		705.382,40	
b) zawartych we własnym zakr. (32 k.)		62.896,00	768.278,40
11. Nieruchomości 2)			48 477,78
12. Ruchomości			9.000,00
13. Różne			35 415,45
Razem			2.025 558,57
14. Depozyty			146.928,23
15. Inkaso			65.347,29
16. Akcepty Banku Akceptacyjnego			386.545,00
Ogółem			2.624.379,09

Stan bierny.

	W wal. obc. Zł	Zł	Zł
1. Kapitał zakładowy		200 000,00	
2. Fundusz zasobowy		65.564,26	
3. Fundusz na pokr. strat b. K.K.O. Kolno		77 806,27	
4. Fundusz wyrównawczy		3.148,26	
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości		10.345,00	356.863,79
6. Wkłady oszczędn. instytucyj państwowych, samorządowych i in. prawno-publ.			
a) bezterminowe (11 kont)		20 097,70	
b) terminowe (4 kont)		249.891,65	269.989,35
7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych			
a) bezterminowe (3701 kont)		391.990,89	
b) terminowe do 3-ch mies. (126 kont)		300.162 38	
8. Rachunki bieżące (czekowe, przekazowe itp.)			692.153,27
a) instytucyj państw., samorząd., i innych prawno-publicznych (14 kont)		7.722,30	
b) osób fiz. i prawno-pryw. (94 kont)		156 454,03	164.176,33
9. Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu			1.026,47
10. Zobowiązania inkasowe			120,00
11. Redyskonto weksli w Bankach Państw.			11.750,00
12. Dyskonto akceptów Banku Akceptac.			386.545,00
13. Kredyty udzielone Kasie:			
a) przez Banki Państwowe		90 746,15	
b) przez Banki Komunalne i K. K. O.		12 514,00	103.260,15
14. Różne			22.351,16
15. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			11.719,60
16. Nadwyżka za rok sprawozdawczy			5.603,45
Razem			2.025.558 57
17. Różni za depozyty			146.928 23
18. Różni za inkaso			65.347 29
19. Bank Akceptacyjny			386.545,00
Ogółem			2.624 379 09

1) W tym papiery wartościowe Funduszu zasobowego zł 17.086,48.
2) W tym nieruchomość Funduszu zasobowego zł 48.477,78.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1937 R.

Straty.

	Zł	Zł
1. Odsetki wypłacone i dopisane		
a) od wkładów oszczędnościowych	39 980.94	
b) od rachunków bieżących	17.520,57	
c) od redyskonta weksli	23.458,99	
d) od zastawu papierów i od kredytów udzielonych Kasie	9.118.80	
e) różne inne	526,36	90.605,66
2. Prowizje wypłacone		36,57
3. Koszty administracyjne		
a) wydatki osobowe	41.973,00	
b) świadczenia socjalne	2.921,04	
c) wydatki rzeczowe	21.369,93	66.263,97
4. Amortyzacja:		
a) nieruchomości	345,00	
b) ruchomości	1 038,00	1.383,00
5. Odpisy na dłużnikach		18.434,99
6. Nadwyżka		5 603,45
Razem		182.327 64

Zyski.

	Zł	Zł
1. Odsetki pobrane i dopisane		
a) od weksli	49.604,14	
b) od rachunków bieżących	37.106.73	
c) od pożyczek terminowych na zastaw	3.253,32	
d) od pożyczek i wierzytelności hipoteczn.	314,81	
e) od papierów wartościowych	3.928,87	
f) od Banków i K. K. O.	1.289,60	
g) różne inne	51.228.64	146.726,11
2. Prowizje pobrane		4 869,90
3. Dochód netto z nieruchomości		385,64
4. Odzyskane straty		15.023,24
5. Opłaty na koszty administracji		15.322.75
Razem		182.327,64

Komisja Rewizyjna:

(—) Stanisław Ciepliński
(—) Walenty Grądzki
(—) Henryk Ramotowski

Dyrekcja:

(—) Romuald Bielicki
(—) Józef Zalewski
(—) Józef Kisielnicki

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Obszyński. Wydawca: Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z o. o.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego. Warszawa, ulica Miodowa Nr. 6.